

PRENUMERATA WYNOŚI:

**We Lwowie:**  
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.  
**na prowincyi:**  
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.  
kwartał 6 „ 60 „ „ 8 „ — „  
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych krajach „ 6 „  
Prenumeratory Słowa Polskiego  
płacą za *Wiek XX.* 1 kor.  
Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 6 h.  
na prowincyi . . . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

### Mandat po Bilińskim.

**Stanisławów, 13 kwietnia.** Wczoraj zgłosił tu kandydaturę adwokat krakowski, dr. Adam Doboszyński. Komitet wyborczy rozpatrzy wszystkie kandydatury we środę.

### Sejm dalmatyński.

**Zadar, 13 kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, poseł Bianchini uzasadniał swój wniosek w sprawie zmiany konstytucji w duchu federalistycznym, tudzież połączenia Dalmacyi z Kroatyą i Slawonią. Mowca żądał nagłego traktowania tej sprawy. Poseł Iwecwie (Kroat) sprzeciwił się nagłości, zażądał jednak przekazania wniosku komisji z 7 członków. Po wybraniu tej komisji, Sejm został odroczone.

### Z parlamentu francuskiego.

**Paryż, 13 kwietnia.** Izba deputowanych ukończyła wczoraj obrady nad budżetem i odrzuciła zmiany, przez senat uchwalone. Skutkiem tego budżet musi jeszcze wrócić do senatu.

### Z parlamentu rumuńskiego.

**Bukareszt, 13 kwietnia.** Senat uchwalił jednogłośnie przyjętą przez Izbę deputowanych ustawę, upoważniającą rząd do ratyfikowania postanowień haagskiej konferencji pokojowej.

### Wice nauczycieli gimnastyki.

**Wiedeń, 13 kwietnia.** Wczoraj odbył się wiec nauczycieli gimnastyki przy współudziale 54 delegatów z całej Przedlitawii. Uchwalono rezolucję z prośbą do ministerstwa oświaty, ażeby w Izbie posłów przedłożył ustawę umożliwiającą nauczycielom gimnastyki posuwanie do wyższych rang i przyznawanie im emerytury po 30 latach służby, jeżeli udzielali przynajmniej 20 godzin tygodniowo nauki. W końcu wybrano komitet, który ma wręczyć odpowiedni memoriał ministrowi oświaty.

### Wojna Anglii z Transwaalem.

**Londyn, 13 kwietnia.** *Times* donosi z Laurenzo Marques pod datą wczorajszą: Kapitan policyi kopalnianej, Epler, dzielnie postąpił, ażeby przeszkodzić groźnemu zniszczeniu kopalni, mianowicie, gdy się dowiedział, że wysłano ludzi, którzy mieli podłożyć minę pod kopalnię, zakazał wykonania tych robót. Zaprotestował przeciwko temu inżynier kopalni państwowej Maunik, twierdząc, że robotnicy postąpili podług jego rozkazu. Epler zażądał rozkazu pisemnego, a otrzymawszy go, udał się następnie do rządu w Pretorię, który nakaz cofnął. Kopalnie stoją obecnie pod dozorem Eplera.

**Londyn, 13 kwietnia.** Biuro Reutera donosi z Durban pod datą 11 b. m.: Podług autentycznych doniesień w licznych kopalniach Johannesburga podłożono miny, aby je ewentualnie zniszczyć dynamitem w razie, gdyby Boerowie ponieśli ostateczną klęskę.

**Londyn, 13 kwietnia.** Biuro Reutera donosi z obozu Boerów pod Glencoe 11 bm.: Wczoraj nad ranem siły wojenne Boerów zaatakowały znajdujący się w pobliżu obóz angielski i ostrzeliwały go przez cały dzień. Rezultat był dla Boerów korzystny, straty angielskie musiały być ciężkie. Kilka dział pękło wśród wojska. Boerowie stracili tylko 3 muły i 2 konie.

**Londyn, 13 kwietnia.** Dzienniki donoszą z Elandslagte 11 bm.: Wczoraj popołudniu wszczęła się ponowna walka. Boerowie idą ciągle naprzód i operują wielkimi działami. Artylerya angielska skutecznie im odpowiadała. Boerowie usilowali koło rzeki Sundays odciąć obóz angielski od Ladysmith.

**Aliwalnorth, 12 kwietnia.** Kitchener przybył tu popołudniu, aby odbyć przegląd wojsk. Stąd wysłał do garnizonu w Weppener depeszę, w której wyraża nadzieję, że sytuacja tego garnizonu wkrótce się zmieni. Wieczorem znowu opuścił miasto. W poniedziałkowej walce pod Weppener straty Boerów były ciężkie. Jedno ich wielkie działo zniszczono. Dziś znowu była silna walka, w ciągu której garnizon stanowiska swoje napowrót opanował.

**Durban, 13 kwietnia.** Generał Hunter przybył tu z Ladysmith. Przybyli tu również znacznie większe oddziały i odpięły stąd na okrętach transportowych w niewiadomym kierunku.

**Bruksela, 13 kwietnia.** Dr. Leyds wczoraj wieczorem wyjechał do Mediolanu, celem spotkania się z deputacją transwaalską.

**Bloemfontein, 13 kwietnia.** Wedle doniesień ze stacyi Karren, nieprzyjacieli obwarowuje swe stanowiska na wschód od Brandfort, równolegle z linią kolei żelaznej. Służba wywiadowcza stwierdziła, że znaczne siły nieprzyjacielskie stoją na straży wodociągów w Watoofaldrift.

**Durban, 13 kwietnia.** Zarządzono wydalenie stąd w przeciagu dni 14 wszystkich brytyjskich, amerykańskich i wielu niemieckich obywateli.

**Londyn, 13 kwietnia.** Biuro Reutera dowiaduje się, że południowo-afrykańskie republiki zawiadomiły oficjalnie Portugalie, iż przepuszczenie wojsk angielskich przez terytorium portugalskie w Afryce musiałyby uważać za akt nieprzyjacielski. To samo biuro donosi, że na wypadek zaczepienia Portugalii, Anglia pospieszyłaby jej natychmiast z pomocą.

Z Aliwalnorth telegrafują, że załoga w Weppener trzyma się ciągle. Wczoraj rano rozpoczął się znowu ogień działowy, nie był jednak gwałtowny, albowiem Boerowie, którzy ustawili trzy nowe działa, nie posiadają podobno amunicyi w dostatecznej ilości.

**Londyn, 13 kwietnia.** Z Laurenzo Marquez donoszą: Główna armia boerska w sile 35.000 ludzi i 90 (?) dział zajmuje łańcuch wzgórz pomiędzy Kronstadtem, a Winburgiem i oczekuje tam spotkania się z Robertsem.

**Londyn, 13 kwietnia.** Z Ladysmith donoszą, że pożyczki angielskie pod Elandslagte są niemożliwe do zajęcia. Miejscowość Smithfield zajęli Boerowie bez oporu Anglików.

### Zjazd cesarzy w Gdańsku.

**Berlin, 13 kwietnia.** *Localanzeiger* donosi, że zjazd cesarza niemieckiego Wilhelma II. z carem Mikołajem odbędzie się prawdopodobnie z końcem maja, lub początkiem czerwca w Gdańsku.

### Austriak w poł. Afryce.

**Wiedeń, 13 kwietnia.** Wymieniony w depeszy Reutera z Laurenzo-Marquez, Epler, który przeszkodził zniszczeniu min, jest rodem z Austrii, synem naczelnika stacyi kolei północnej w Bernie mor., radcy cesarskiego, Hermana Eplera, który pełni zarazem obowiązki wiceprezesa żydowskiej gminy wyznaniowej.

Adolf Epler, urodzony w r. 1857 w Morawskiej Ostrawie, odbył studia w Olomuńcu, w r. 1889 udał się do Transwaalu, gdzie przystąpił do udziału w przedsiębiorstwie eksploatacyi min i zjednać sobie potrafił tam powszechny szacunek. W Johannesburgu powoływany był często na prezesa tamtejszego austro-węgierskiego stowarzyszenia zapomogowego.

### Car i Portugalia.

**Londyn, 13 kwietnia.** *Daily mail* donosi z Kopenhagi, że car Mikołaj jest osobiście bardzo niezadowolony z powodu koncesyi, uczynionej przez Portugalie w sprawie transportu wojsk angielskich przez drogę Beira.

### Wystawa światowa.

**Paryż, 13 kwietnia.** Ponieważ do uporządkowania placu na wystawie, usunięcia gruzów i oczyszczenia dróg nie wystarczają normalne siły robotnicze, zarekwirowano 1500 żołnierzy inżynierji.

### Opera: „Polski żyd“.

**Paryż, 13 kwietnia.** W Operze komicznej odbyła się premiera młodego kompozytora Kamila Erlangera p. n.: „Żyd polski“. Powodzenie nowej opery było średnie.

### Jeszcze Aratenówna.

**Kraków, 13 kwietnia.** Izrael Araten wniósł doniesienie do tutejszej prokuratury państwa w sprawie ucieczki, względnie uprowadzenia, jego córki Michaliny. Wskutek tego wdrożone zostało śledztwo, prowadzone przez sekretarza sądowego p. Rulińskiego. Jako stronic, przysługiwało Izraelowi Aratenowi prawo wglądu w akta i wyniki śledztwa. W ostatnich dniach otrzymał Izrael Araten uchwałę Izby radnej, która nie rozstrzyga na razie, czy Araten ojciec jest stroną w tej sprawie, ale nie dozwala mu dalszego wglądu w akta śledcze.

### Morderca.

**Roveredo, 13 kwietnia.** Konfrontacja aresztowanego Groszubschera, podejrzanego o zamordowanie dyrektora gimnazjum Altona i jego siostrzenicy, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Groszubscher jest sprawcą morderstwa, jakkolwiek stanowczo się wypiera.

### Zniesienie celibatu.

**Berno mor., 13 kwietnia.** *Morawska Orlice* ogłasza artykuł jednego z księży dyecezyi, który żąda zupełnego zniesienia celibatu.

### Defraudacya b. ministra.

**Belgrad, 13 kwietnia.** Skazanego w ostatnim procesie o zbrodnię stanu na ciężkie więzienie i odsiadującego karę w więzieniu w Pozarevac b. ministra Tauczanowicza, przywieziono wczoraj tutaj, celem przesłuchania go w sprawie sprzeniewierzeń i defraudacyi, jakich się dopuścił, gdy był dyrektorem Banku belgradzkiego, a które wykryto, jak wiadomo, w ostatnim dopiero czasie.

### Skazanie bankiera.

**Berlin, 13 kwietnia.** Bankier Sternberg, po przeprowadzonej tajnej rozprawie, został skazany za zbrodnię przeciw moralności na 2 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 13 kwietnia.** Mgła. Powietrze cieplejsze. Miejscami pochmurno.  
Z kolei państw.: Tarnów 8-2 pochm. Przemysł 3-3 spokojnie. Czechniowce 5-6 pochm.

**Wiedeń, 13 kwietnia.** *Creditorenverein* ogłasza bankructwo Anny Reicher, kupcowej we Lwowie, plac Rzeżny.

**Berlin, 13 kwietnia.** Jak z Rzymu donosi *Germania*, kongregacya kardynałów oświadczyła się przychylnie dla sprawy urządzenia wydziału teologicznego w Strasburgu.

**Berlin, 13 kwietnia.** Banknoty austr. 84-40 Spirytus 49-20.

**Paryż, 13 kwietnia.** Trzyprocentowa renta 101-42. Mąka 26-88.

**Frankfurt, 13 kwietnia.** Kredyty austriackie 228—. Koleje państw. 136—. Alpy ——. Disconto 191-60. Laura 280-30.

### Trybunał rozjemczy.

**Haaga, 13 kwietnia.** W kołach dyplomatycznych zapewniają, że trybunał rozjemczy zaraz po ukonstytuowaniu się, zaproponuje Anglii swe usługi w sprawie zawarcia pokoju z Boerami.

Ukonstytuowanie się trybunału nastąpi dopiero z chwilą, gdy co najmniej 9 państw podda ratyfikacyi haagskie uchwały konferencji pokojowej. Obawiają się tu zbyt jaskrawych sympatyj Ameryki dla Boerów.

### Misya pokojowa boerska.

**Kolonia, 13 kwietnia.** Z kół poselstwa transwaalskiego dowiadują się *Rhein-Westfalische Ztg.*, że boerska misya pokojowa wiezie ze sobą opieczutowane listy, które będą dopiero otwarte w Mediolanie.

Zawierają one podstawowe zasady ewentualnej ugody pokojowej, na podstawie uznania neutralności republik poł.-afrykańskich pod gwarancją mocarstw europejskich i Ameryki, oraz rozbrojenia artylerji boerskiej.

**Rzym, 13 kwietnia.** Przybyła tu misya pokojowa boerska. Na dworcu oczekiwali ją konsul holenderski i grono pań z kwiatami. Jeden z członków misji, Fischer, oświadczył, że gdyby się misya nie udała, Boerowie waleczyć będą do ostatniej kropli krwi. Bóg rozsądzi rzecz między nimi a Anglią.

### Dreyfus w Rzymie.

**Rzym, 13 kwietnia.** *Il Giorno* donosi, że przybył tu ex-kapitan Dreyfus.

### Muzeum „narodowe“ bułgarskie, imienia cara oswobodziciela.

**Sofia, 13 kwietnia.** Rozpisano konkurs na budowę muzeum „narodowego“, które ma tu stanąć, jako część fundacyi „cara oswobodziciela“. Muzeum kosztować ma 600.000 franków.

### Pojedynek.

**Budapeszt, 13 kwietnia.** Odbył się tu pojedynek pomiędzy sekretarzem ministeryalnym Portelkym a adwokatem dr. Füscsesserym. Ostatni odniósł ciężkie rany.

### Morderstwo.

**Berlin, 13 kwietnia.** Zamordowano tu w celu rabunku 75 letnią staruszkę, Medenvaldtową. Aresztowano trzech podejrzanych o ten czyn chłopców, choć nie ma pewności, czy oni są sprawcami zbrodni. Policya wyznaczyła nagrodę 1000 marek za wyśledzenie zbrodniarza.



### Odkrycie tajnej korespondencji.

**Paryż, 13 kwietnia.** Za mało ofrankowany list, który z Berlina zwrócono tu i otwarto na pocztę, odkrył tajną korespondencję pomiędzy urzędnikiem kolei Gagetem a jakąś wybitniejszą osobistością w Berlinie.

### Dwa samobójstwa księży.

**Budapeszt, 13 kwietnia.** Grecko-unicki ksiądz w Jazlowie, Antoni Lewitzky, zastrzelił się z powodu śmierci swej małżonki. Pozostawił 6 dzieci.

Ewangelicki proboszcz, Bela Zambory, zastrzelił się, z powodu ciężkiej choroby nerwowej.

### Defraudacja.

**Szegedyn, 13 kwietnia.** W Kasie oszczędności w Arpadialva odkryto olbrzymie defraudacje. Aresztowano głównego dyrektora Sümegiego, buchaltera i kasyera.

## Strejk węglowy a koleje.

Strejk węglowy w kopalniach czeskich i morawsko-śląskich musiał się oczywiście w pierwszym rzędzie odbić na dochodach kolei, które węgiel transportują. Świadczą o tem wymownie wykazy kwartalne głównych kolei węglowych.

Dochody ich w tem ćwierćroczu zmniejszyły się na ogół o 4½ miliony koron. Mianowicie wynosiły za pierwszy kwartał w porównaniu z takimże okresem roku poprzedniego dochody (w koronach)

Kolei północnej . . .	17,025.706—1,527.304
K. północno-zach. A) . . .	4,544.632— 220.512
B) . . .	3,089.237— 94.565
Busztiehradzkiej A) . . .	1,244.800— 428.400
B) . . .	2,348.350— 822.200
K. Aussig—Cieplice . . .	1,757.153—1,162.820
Czeskiej kolei północnej . . .	1,997.976— 210.024

Razem . . . 32,007.904 mniej o 4,465.825.

Zwiększyły się natomiast w pierwszym kwartale roku bieżącego dochody, zwłaszcza na kolei południowej i na liniach państwowych, co w części tłumaczy się wzmożonym przewozem węgla węgierskiego.

## Z Rady miejskiej.

**Lwów, 13 kwietnia.**

Na wczorajszym posiedzeniu Rady, powzięto drugą uchwałę w sprawie ustawy wodociągowej.

Następnie r. Gołąb referował sprawę oddania robót około dobudowy II. piętra w miejskim zakładzie sierót, oraz rekonstrukcji tego gmachu. Referent stawiał wniosek ażeby oddać roboty te p. Edmundowi Zechowiczowi za sumę 24,344 zł. W dyskusji wyłonili się wnioski inne, a mianowicie, ażeby roboty te oddać do wykonania poszczególnym przedsiębiorcom, w głosowaniu jednak przeszedł wniosek referenta. We własnym zarządzie gmina ma wykonać roboty za 1.348 zł.

R. prof. Œwikliński zabrał głos w sprawie nagłej, a mianowicie domagał się, ażeby uchwalić wypłatę pierwszej raty 5.000 zł. na pomnik Mickiewicza we Lwowie. Pozycja ta jest już wystawioną w budżet tegoroczny. Uchwaleniu nagłośności sprzeciwiło się 20 radnych mieszkańców, mimo tego wniosek przeszedł.

W czasie referowania sprawy tej przez prof. Œwiklińskiego, mieszczenie-radni, idąc za przykładem, danym im przez p. Najsarkę — opuścili salę, czem przyczynili się do braku kompletu.

Zyczeniem „wesołych świąt“ zamknął prezydent posiedzenie.

## Tow. właścicieli realności a podatki.

Ustawą z dnia 25 października 1896 dozwolony został z powodu zaprowadzenia bezpośrednich podatków osobistych 10 proc. opust w podatku gruntowym i w podatku domowym od budynków. Gdy przyznaczenie realności miejskiej podatkami i różnymi daninami dosięgło szczytu, bo co najmniej połowę czynszu płaćć trzeba tytułem podatków i dodatków, a nadto zmiana przepisów o należnościach przenośnych, wprowadzenie podatku osobisto-dochodowego, zaprowadzenie wodociągów we Lwowie i Krakowie nałożyły, względnie nałożą w najbliższej przyszłości na właścicieli realności nowe i to wielkie ciężary, które łatwo mogą spowodować ruinę właścicieli realności przy dzisiejszej niższej czynszu, przeto zarząd lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności, pragnąc zapobiedz dalszemu nakładaniu ciężarów na realności miejskie, wniósł do Sejmu krajowego na ręce wiceprezydenta i posła na Sejm p. Michała Michalskiego dwie petycje:

- 1) o zaniechanie podwyższania dodatków krajowych do podatku gruntowego i domowego;
- 2) o uwolnienie miejskich właścicieli realności w kraju od dodatku krajowego do 10 proc. opustu przyznanego przez skarbu państwa w podatku gruntowym i domowym.

Sejm uznając położenie realności miejskich uwzględnił pewnie powyższe petycje, których żądania są zresztą zupełnie uzasadnione.

## KRONIKA.

**Do dzisiejszego numeru** dołączamy 14 arkusz temu pierwszego powieści Walerego Łozińskiego p. t. „Zaklęty dwór“.

**Temperatura.** Dziś rano o godzinie szóstej było + 7° R.

**Ordynat na Chorostkowie** hr. W. Siemieński-Lewicki otrzymał order Złotego Runa.

**Prezydent Mielachowski** i pani Marcela Mielachowska przyjmować będą u siebie pierwszego dnia świąt po godzinie pierwszej.

**Tow. śpiewackie „Echo“** odśpiewa dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem w kościele św. Maryi Magdaleny wielkopostne psalmy.

**Z Czytelni akademickiej.** Zapowiedziany odczyt St. Rossowskiego pt. „Circe“ został odłożony na koniec kwietnia.

Prof. dr. Ochenkowski przystąpił do Czytelni akademickiej, w charakterze członka wspierającego.

**Stowarzyszenie przem. upow. budowniczych we Lwowie.** odbyło w dniu 10 b. m. zwyczajne roczne walne zgromadzenie, na którym przyjęto sprawozdanie zarządu z czynności i rachunków za rok ubiegły i uchwalono budżet na rok bieżący. Przewodniczącym stowarzyszenia wybrano ponownie na trzy lata znanego architekta lwowskiego, p. Alfreda Kamienio-brodzkiego, a na zastępców przełożonego powołano pp.: Jana Lewińskiego i Adolfa Kuhna. Do wydziału weszli: p. Jakób Ballaban jako skarbnik i pp.: L. Cybulski, N. Łuszczkiewicz, M. Kowalczyk, W. Podhorodecki, Z. Pszorn i H. Śliwnski, a na zastępców wydziałowych pp.: W. Godowski, H. Salwer i K. Boublik. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie pp.: A. Weiss, B. Bauera i J. Grzybińskiego. Przyjęto następnie warunki wykonywania robót budowlanych, uchwalone przez Związek budowniczych w Austrii Niższej, a po odczytaniu petycji w sprawie zniesienia 14-dniow. terminu wypowiedzenia pracy w przemyśle budowlanym, jakoteż ciekawych rezolucji piętnujących, t. zw. *szwindel* budowlany, domagających się od rządu ochrony i uregulowania konc. przemysłu budowlanego — uchwalono kilka dla stowarzyszenia ważnych wniosków z poleceniem wykonania takowych nowo wybranemu wydziałowi. Sekretarzem stowarzyszenia jest zaw. buchalter i redaktor *Miesięcznika dla Buchalteryi* p. Kazimierz Wieniawa Chmielewski.

**Wstrętna musztra.** Wczoraj rano o godzinie wpół do 11 mieszkanka ulicy Żółkiewskiej, w okolicy dworca Podzamcze — byli świadkami wstrętnej sceny. Ulicą tą przechodził oddział rezerwistów 30 pp. Któryś z żołnierzy nie szedł widocznie tak „streng“, jak „pan führer“ kazali, to też komendant ten wymierzył mu na miejscu sprawiedliwości: Oto zatrzymał oddział, kazał stać „ruht“ i biednemu zaś, a może choremu żołnierzowi kazał biec „aufschritt“ aż do ulicy Balonowej i napowrót.

Przechodnie z oburzeniem przypatrywali się tej scenie. Władze wojskowe powinny pouczyć pana „führera“, że ulica — nie jest placem musztry.

**Napad na agenta.** Agent policyjny Schlabenberg aresztował wczoraj wieczorem przy ul. Karola Ludwika poszukiwanego oddawna złodzieja, Markusa Solera. Aresztowany chciał ucieknąć, gdy go zaś agent chciał przytrzymać, rzucił się na niego i porwał na nim pult. Solera ubezwładniono i zamknięto.

**Z wagonu do aresztu.** Stanisław Scheimer, ogniomistrz 31 p. dyw. artylerii w Stanisławowie, przystąpił Antoniego Rudnickiego, rodem z Obertyna, z doniesieniem, że Rudnicki, jadąc wczoraj z nim koleją ze Stanisławowa, zwierzył się, że umknął z domu rodziców, sprzeniewierzając 140 kor. Rudnicki potwierdził zeznania Scheimera, oddano go też do aresztu. Znalaziono przy nim jeszcze 127 kor. 20 hal.

**Co to było?** Mieszkańcom domu pod l. 8 przy ulicy Bernsteina przedstawił się wczoraj w południe oryginalny widok. (Dla objaśnienia dodać musimy, że okna tej kamienicy wychodzą na dziedziniec więzienia św. Brygidy). Oto do kraty jednego z okien więziennych przylgnął formalnie jakiś wiezień i rozpaczliwym głosem wołał o ratunek. Głos jego rozchodził się echem po ulicy: „Ratunku! Ludzie: bo tu mnie zabiją...“ Wiezień był cały pokrwawiony. Przypadli do niego żołnierze i oderwali od kraty, co się zaś później stało — niewiadomo.

Możeby zarząd więzienia zechciał wytłómaczyć co to właściwie się działo, nie chcemy bowiem przypuszczać, by w więzieniu bito, z drugiej znowu strony okoliczni mieszkańcy, widząc tę scenę u okna — są właśnie tego zdania. Jeżeliby rzeczywiście było faktem to, co nam opowiadano — musielibyśmy tylko napiętnować postępowanie zarządu, czy dozorców z więziami.

**Ze Stanisławowa** donoszą nam, że uwięziony przed dwoma miesiącami pod zarzutem zbrodni oszustwa Schmerl Robinsolm, handlujący sukniemi gotowymi, wniósł prośbę o wypuszczenie go na wolną stopę za złożeniem kaucyi 14.000 zł. Izba radna przychyliła się do tego wniosku, zależniemu czynię uwolnienie petenta od uchwały sądu apelacyjnego we Lwowie.

**Poszukiwany.** Sąd opawski poszukuje Daniela Wolfa z Josefbergu, który pod fałszywym nazwiskiem Henryka Runga zbiera składki na pogorzalców.

**Handlowe Towarzystwo** austro-węgiersko-perskie, którego założenie postanowione zostało na zgromadzeniu fabrykantów sukna w Bielicach, ma eksploatować monopol tkacki perski, gdyż dostanie się

tego monopolu w inne ręce, zagrażałoby poważnie eksportowi sukna austriackiego do Persyi.

**Austracka flota handlowa** liczyła z końcem ubiegłego roku kalendarzowego 1647 okrętów żaglowych, o łącznej pojemności 196.909 ton. Łączna pojemność wynosiła z końcem 1848 roku ton 185.933. Liczba okrętów zmniejszyła się przeto o 12, natomiast cyfra pojemności wzrosła o 10.986 ton.

**Budowa kanałów dla żeglugi.** Ministerstwo handlu przedłużyło na jeden rok udzielone w r. 1897 pozwolenie inżynierowi cywilnemu, Rudolfowi Guneschowi w Wiedniu, na przedwstępne studia nad budową kanałów dla żeglugi, pomiędzy Wiedniem-Przerowem-Boguminem i Krakowem, Przerowem-Pardubicami i Krakowem — Sądową Wisznia i Brodami, odgalgieniem Sądowej Wiszni do Petryłowa nad Dniestrem.

**Tekst naprędce.** Saint Saëns w niedawno ogłoszonych *Portraits et Souvenirs* opowiada anegdotę o zabawnej improwizacji pewnego muzyka francuskiego. Otóż ów muzyk, pianista, kompozytor i śpiewak zarazem bawiąc nad Tamizą, za pewną sumę miał się dać słyszeć w jakimś kółku towarzyskiem. Zjawiwszy się na zebraniu, muzyk odegrał na fortepianie dwa numery, których wysłuchano oziębło i bez oklasków. Po nim przyszła kolej na jakąś śpiewaczkę, która płaczącym głosem intonowała sentymentalną piosnkę angielską. Dalej ciągnęły się nieprzerwanym ciągiem „romanse“ i „ballady“, przypominające aż nadto *sweet home* angielski i filisterskie otoczenie. Muzyk zaczął się niecierpliwić, ponieważ nie wzywano go już więcej do fortepianu, a nie wiedział, czy sumienie wobec pieniężnego zobowiązania pozwala mu opuścić salę. Wreszcie zdecydował się na krok rozpaczliwy i przyszedł do fortepianu po swoje rękawiczki. Te jednak znikły, natomiast pani domu, źle zrozumiałwszy przysunięcie się muzyka do fortepianu, zaczęła go prosić o śpiew. Zirykowany Francuz uderzył kilka silnych akordów na fortepianie i zaimprowizował śpiew klasyczny, niby kantatę, z następującym tekstem: *I have lost my gloves, I don't find my gloves* (Zgubiłem swoje rękawiczki, nie mogę znaleźć swoich rękawiczek). Na szczęście, wymowa Francuza była tak fatalna, że go nie rozumiano, natomiast wybuchła prawdziwa burza uwielbienia, a zachwycone słuchaczki składały ręce do oklasku, wołając: *Ah! Ha endel indeed...*

**Wybór koszulek stalowych.** W Anglii, w mieście Walsall, istnieje jeszcze dziś pewien rodzaj przemysłu, który właśnie należy do odległej przeszłości. Jest tam fabryka, która wyrabia nie tylko strzemiona, ostrogi, łanenszki i wędzidła dla kownicy, ale także koszulki pancerne z pierścieni wyrabianych z drutu stalowego. Te koszulki są dotąd bardzo cenione w Indyi, Ameryce południowej i środkowej. Noszą je n. p. oficerowie armii indyjskiej, tudzież książęta indyjscy. Koszulka taka waży 7—8 kg., a złożona jest z niezliczonych pierścieni z drutu stalowego. Drut o średnicy 1½—2½ mm. owija się na sworzeń stalowy o długości 100 mm., a średnicy 9—10 mm. Następnie przecina się wzdłuż wszystkie zwoje drutu za pomocą pilki ręcznej, przez co powstaje szereg pierścieni, z których się składa tkaninę koszulki. Na jeden metr kwadratowy tej tkaniny przypada przeszło 32.100 pierścieni. Gotowe koszulki rozgrzewa się do czerwoności, a potem ostudza w chłodnym oleju, przez co stalowy materiał nabiera znacznej twardości. Ostatnią czynność stanowi polerowanie koszulek, które się odbywa w bębniach, obracających się około osi.

**Usunięcie mostu przy pomocy elektryczności.** Znajdujący się w Clinton, St. Indiana Ameryki P., most drewniany na kamiennych filarach należało usunąć możliwie szybko i z najmniejszym nakładem pracy. Użycie dynamitu było wykluczone ze względu na filary, które mogły być uszkodzone wybuchem; również podpalenie mostu mogło wpłynąć na mur filarów niekorzystnie; zastosowano więc elektryczność. W tym celu na każdy koniec głównych dźwigarów mostu, które należało przeciąć, nałożono pętlę z drutu cienkiego i do wolnego końca pętlicy uwiązano ciężar pięciotuntowy, wskutek czego drut stale przylegał do drzewa. Następnie przez wszystkie połączone z sobą pętlę puszczono prąd o napięciu 50 Volt. Prąd rozżarzał druty, a te przecinały powoli drzewo. Przecinalenie szło bardzo równomiernie i w ciągu godziny i 40 minut po zamknięciu prądu most, przepiłowany koło filarów, wpadł do wody.

**Użycie rur spojonych** w budownictwie wprowadza teraz M. Pease z stowarzyszeniem londyńskim, operując na fakcie, że przy stosunkowo niewielkiej ilości materiału, rury metalowe mogą unieść ogromne ciężary. Rury są po trzy spojone razem tak mocno, że wytrzymują każdą próbę. Najrozmaitsze modyfikacje można otrzymać przez różnorodne spojenia. Wypełniając przedziały między rurami betonem, otrzymuje się niezmiernie trwałe materiały budowlane, który ma jeszcze tę zaletę, że służy jako izolator od zewnętrznych wpływów powietrza. Nader proste to urządzenie zdaje się mieć w technice budowlanej znaczną przyszłość.

**Stan zasiewów w Czechach,** podług korespondencji w Wiedeńskiej *Müller Zeitung* jest bardzo niezadowolniający. W wielu miejscach oziminy zupełnie wyginiły i muszą być przeorane, w nizinach nawet częściowo stoją pod wodą.

Roboty w polu, które innymi laty już były prawie pokończone, jeszcze nie zaczęte. Od wielu lat nie pamiętają ludzie tak niekorzystnej wiosny.



**Książatko skarcone.** W ostatnich dniach francuskie dzienniki zamieściły ogłoszenie o sprzedaży zamku Twickenham, własności ks. Filipa Orleańskiego i dawnej siedziby jego ojca, hr. Paryza. Jesli książę sprzedaje Twickenham, to znaczy, że opuszcza Anglię wskutek wiadomego listu do rysownika-karykaturzysty, p. Willette. List ten wszakże wywołał niezadowolone i tylko w kołach londyńskich, lecz i w rodzinie pretendenta do korony francuskiej; dowodzi tego list, wydrukowany w *Daily Chronicle*, a napisany jakoby przez ks. Joinville do ks. Orleańskiego. Treść następująca: „Z głębokim smutkiem wyrażam ci współną nagannę, która spotkała cię również z ust zmarłych braci moich d'Aumale'a i Nemours'a. Ostatni miał raz ten zaszczyt, dotąd niebawmy, że został wyznaczony *monstratus omnium dignitas*, jako przypuszczalny małżonek najjaśniejszej monarchii kraju, który był sanktuarium naszej dynastji i miejscem urodzenia kilku jej synów. Czy twój może być ukarany tylko twojemi wyrzutami sumienia. W rodzie Orleańskim wszyscy mężczyźni byli rycerskimi, a wszystkie kobiety cnotliwe. Ciałę cię ze łzami w oczach i w sercu. Joinville” Paryski *Matin* list ten przedrukował i dodał objaśnienie, iż został on napisany na skutek pisma, jakie ks. Joinville otrzymał od jednego z członków angielskiej rodziny królewskiej z zawiadomieniem, iż jeżeli ks. Orleański nie może zaprzeczyć się autorstwa listu do p. Willette, dwór angielski zmuszony będzie z przykrością zerwać wszelkie stosunki z księciem.

**Oskar Panizza.** Przed trzema czy czterema laty był dość głośnym w Europie proces Oskara Panizzy o obrazę religji, popelnioną w dramacie p. t.: „Wniebowzięcie”. Dramat ten przewyższał cynizmem wszystko, co nowoczesna literatura na świat wydała. Były tam sceny, rozgrywane się w niebie, pisane wprost z ohydą wyuzdaniem chorego erotyzmu, a Panizza skazany został na rok ciężkiego więzienia, które jednak na pana tego nie wywarło żadnego wrażenia. Wypuszczony na wolność, adał się Panizza do Zurychu i tam rozpoczął wydawnictwo czasopisma pt.: *Zürcher Discussionen*. Te „dyskusje zurychskie” są istotnie jedyne w swoim rodzaju. Autor „Wniebowzięcia” znalazł drogę do popularności i pełnej kasy. Rozpoczął systematycznie opisywać najskrytsze i najbardziej drastyczne tajniki z życia wielkich mężów, jak u. p. „przyczyny choroby Heinego”, „listy miłosne Strindberga” itd. W ostatnim wreszcie numerze ogłosił pod zmienionem nazwiskiem „przyczyny śmierci Julii Déry”. Julia Déry założyła w zeszłym roku krótkie życie swoje — samobójstwem. Przyczyną było jej zerwane małżeństwo z p. S. Córka węgierskiego obywatela, z początku aktorka wiedeńska, później śpiewaczka koncertowa, a wreszcie utalentowana i ceniona powieściopisarka, należała przez dłuższy czas do najbardziej oryginalnych i sympatycznych osób, jakie pojawiły się kiedykolwiek w kołach literackich Berlina. Fantastyczne, pełne temperamentu powieści i nowele Déry znał niemal cały ogół niemiecki tak samo, jak zachwycał się jej portretami, malowanemi przez Lenbacha, Stucka i Leistikowa. Śmierć jej niespodziewana wywarła olbrzymie wrażenie. Dzisiaj rosną już białe kwiaty na grobie biednej Déry, kiedy nagle ukazał się w *Zürcher Discussionen* paszkwilowy artykuł Panizzy, przekraczający różne epizody z życia Déry i przedstawiający ją jako heterę i ulicznicę. Prasa pburza się i ciska gromy na Panizzę, ale ludźk żądny sensacji kupuje gazetę i czyta i daje popularność wstrętnemu organowi.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 10 i 11 kwietnia b. r.: Wendel Gustaw, syn kelnera, lat 6, gruźlica błon mózgowych. — Ilek Magdalena, służąca, lat 20, morderstwo przez zadławienie i urazy w głowę. — Gendosz Antoni, zarobnik, lat 44, gruźlica płuc. — Ruta Kazimierz, syn zarobnika, 1 rok, zapalenie płuc. — Goldberg Izidor, córka malarza, 2 lata, zapalenie płuc. — Wolńska Stefania, córka krawczyzny, lat 2, niezbyt jeli. — Słuczacki Alojzy, syn konduktora kolejowego, drgawki. — Czebeba Marya, córka zarobnika, 16 dn., zanik ogólny. — Sawińska Michalina, córka sługi, 4 miesiące, drgawki. — Kamiński Jan, żebrak, lat 63, zapalenie płuc. — Tutuska Anna, zarobnica, lat 60, gruźlica. — Leszczyszyn Oleksa, zarobnik, lat 30, gruźlica. — Doskoczńska Marya, zarobnica, lat 38, gruźlica. — Dąbski Kazimierz, zarobnik, lat 22, gruźlica. — Piotrowicz Tomasz, żebrak, lat 40, uwiąd starczy. —

Bełtowska Marya, żona introligatora, lat 37, zapalenie otrzewnej. — Tadeusz Marya, córka zarobnika, 1 dzień, drgawki. — Teliczek Jan, szewc, lat 46, zapalenie płuc. — Turczyński Józef, pisarz, lat 36, zapalenie opon mózgowych. — Fiala Szczepan, murarz, gruźlica płuc. — Szarek Marya, prywatystka, lat 89, uwiąd starczy. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 22 osób.

## Akademia Goncourtów.

Pod hasłem „sztuka dla sztuki” zawiązano w tych dniach w Paryżu Akademię Goncourtów, instytucję, mającą za zadanie popierać artyzm czysty w literaturze, i dostarczać literatom, pracującym pod sztandarem takiego artyzmu, środków do pracy spokojnej, niezależnej od zarobkowania na chleb powszedni. Jak wiadomo, bracia Goncourtowie w testamencie swoim wskazali dziesięciu pierwszych członków akademii. W ciągu lat paru, trzech wybrańców umarło. Pozostawili siedmiu zgromadziło się w tych dniach w salonie Leona Hennique'a, i dokonało wyboru trzech kandydatów. Dziś akademia Goncourtów już istnieje.

Przejrzysty pobieżnie listę członków. Jak wiadomo, według warunków fundacji, wyłączeni z akademii nietylko członkowie akademii „wielkiej”, akademii, która składa się z 40 nieśmiertelnych, zasiadających pod kopułą pałacu Mazzarinięgo, ale nawet ci literaci, którzy kiedykolwiek stawiali do tej akademii swą kandydaturę. Tak więc Emil Zola n. p. „wieczny” kandydat do akademii Mazarinięgo, nie ma już prawa zabierać miejsca w akademii Goncourtów.

Oto lista kilku dzisiejszych członków akademii Goncourtów:

Leon Hennique, jedyny po śmierci Alfonsa Daudeta egzekutor ostatniej woli twórców fundacji, jest jednym z najczynniejszych autorów dramatycznych z teatru Wolnego, gdzie wystawił „Esterę Brandes” i „Śmierć księcia d'Enghien”. Pisuje także cenione powieści i nowele. Brał udział w pisaniu „Wieczorów w Medan”.

Oktawiusz Mirabeau ogłosił drukiem „Kalwaryę” i „Księdza Juliusza”. W teatrze wystawił „Złego pastusza”. Znany jako krytyk sztuki, który porównywał Maeterlincka do Szekspira, a rzeźbiarza francuskiego Rodina do Michała Anioła.

Karol Huysman, również współautor „Wieczorów w Medan”, niegdy romansopisarz skrajnie naturalistyczny, skłaniał się później do dekadentyzmu, holdował przez czas jakiś satanizmowi, wreszcie nawrócił się i zaczął pisywać w duchu klerkalno-katolickim („En route”, „Cathedrale” itp.). Obecnie jest mnichem w opactwie benedyktyńskim w Ligugé.

Gustaw Geffroy napisał bardzo ceniony romans, oparty na historii Blanquiego. Zajmuje się przeważnie krytyką sztuki, popiera impresjonizm i najuowsze kierunki w malarstwie.

Dwaj bracia Rosny pracowali do lat ostatnich osobno, w ostatnich jednak latach utworzyli spółkę, która pisze powieści rzetelnej wartości artystycznej. Do nich należy między innemi „Isla złota” powieść osnuta na życiu Transvaalu.

Paweł Margueritte, jeden z najzdolniejszych powieściopisarzy francuskich, syn generała poległego z chwałą pod Sedanem, napisał między innemi dużej wartości romans, osnuty na wypadkach ostatniej wojny francusko-niemieckiej p. t. „Kłeska”. Pisuje także we współpracownictwie z bratem swym, Wiktoorem.

Elemir Bourges, wybitny krytyk i feljetonista. Prawdziwy benedyktyn literacki, pracujący po 18 godzin na dobę; pomimo to ogłasza jedną książkę, co 10 lat. Wielbiciel i naśladowca Flauberta. Z powieści jego najeelniejszą jest chyba „Zmierzch bogów”.

Lucyan Descaves, romansopisarz, autor bardzo śmiałej powieści p. t. „Podoficerowie”, w której napietował nadużycia w wojsku francuskim. Pisuje dla teatrów.

Wreszcie Leon Daudet, syn najstarszy Alfonsa, znany jest dobrze jako powieściopisarz oryginalny, śmiały, nieco szorstki.

Wszystko krytycy, powieściopisarze i pisarze dramatyczni. Poezyja i polityka nie mają dostępu do akademii Goncourtów.

## Nowa dzielnica robotnicza w Londynie.

W ubiegłym miesiącu dokonano przy współudziale księcia Walii, uroczystego otwarcia nowej dzielnicy na terytorjum londyńskim Bethnal Green, którą rada hrabstwa kosztem około 7½ miliona zł. zabudowała i uregulowała w miejscu jednego z najokropniejszych „slumów”, tj. zaułków stolicy Anglii. Jeszcze przed kilku laty dzielnica ta „Boundary-Street” była istnem piekłem dla ludności, zmuszonej tam mieszkać. Przedmieście to, zamieszkałe pierwotnie przez ubogich tkaczy, zaludniało się z biegiem czasu coraz to gęściej. Coraz ciśnień było mieszkaniem w małych, zapadających się domkach. Zdrowotne stosunki tej dzielnicy, w której rocznie umierało przeszło 50% dzieci w pierwszym roku życia, a przeciętna cyfra śmiertelności powszechniej, była dziesięćkroć wyższa, niż w samem mieście Londynie, stały się wprost niebezpieczne dla ogółu ludności. Poprawić je można było tylko jednym, radykalnym sposobem — przez kompletne zburzenie i odbudowanie całej dzielnicy z gruntu. Zdecydowała się na to po wydaniu ustawy mieszkaniowej z r. 1890, rada hrabstwa Londynu. Spłaciła właścicieli domów, którzy z nor tych nieszpętnie pobierali renty, zdeleżowała stopniowo 6000 czynszowników i pobudowała prawie dla tyluż osób obszerne domy przy szerokich ulicach, które okalają duży plac, urządzony w formie ogrodu. Zmienili się jednak ludzie, którzy teraz dzielnicę tę zamieszkują: zamiast najuboższej ndęzy, która tu dawniej szukała przytułku, do nowych domów sprowadzili się robotnicy i rzemieślnicy. Skutkiem tego podniosły się także do pewnego stopnia czynsze najmu: pokoje „kuwalerskie”, kosztują tygodniowo 1:50—1:80 zł., mieszkanie z czterech do pięciu izb złożone 8—8:50 zł. W krótkim czasie wynajęto już prawie sto warsztatów. Urządzono tu dla użytku publicznego wielką pralnię, której każdy za opłatą około 10 ct. używać może, a która na piętrze posiada szereg łazienek, również dla każdego dostępnych. Niemniej pomyślano o osobnym lokalu klubowym, który łączy w sobie kasyno robotnicze z czytelnią bezpłatną.

Podczas aktu poświęcenia nowej dzielnicy przemawiał imieniem rady hrabstwa lord Welby i stwierdził, że władza gminna dotąd już kosztem około 25 milionów zł. zapewniła dla 42 000 ludzi z najniższych warstw społecznych odpowiednie mieszkania, należy to jednak uważać dopiero za początek wielkiej na tem polu akcyi.

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, 13 kwietnia. Zamknięcie wczor. giełdy Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 228:80, Akcje węg. Zakładu kredytowego 182:25, Akcje anglo-banku 122:40, Akcje Unionbanku 149:25, Akcje Länderbanku 114:65, Akcje Bankverein 132:—, Akcje Bodencredit 255:—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 133:10, Akcje kolei południowych 24:80, Akcje Tramway A. 132:25, B. 127:50, Akcje kolei Elbethal 122:75, Akcje kolei póln. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpin 271:60, Akcje Rima Muranyi 312:—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 578:—, Akcje Fabryki broni 180:—, Akcje tureckie tytoniowe 158:50, Oblig. węg. ind. 92:60, Renta majowa 99:25, Austr. Renta koronowa 98:95, Węg. Renta koronowa 92:65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93:30, 4 proc. listy Banku kraj. 94:50, 4½ proc. Banku kraj. 99:90, 4 proc. listy Banku hip. 92:75, 4½ proc. listy Banku hip. 98:50, 5 proc. listy Banku hipot. 109:—, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96:40, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93:30, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91:50, Losy tureckie 129:50, Marki 118:40, Rubie 255:50.

Tendencja słabsza.

**Berlin**, 13 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Krei. 228:40, Staatsb. 135:75, Lombardy 28:—, Austr. złota renta —, Austr. srebrna renta 99:75, Węg. złota renta 100:25, Disconto Commandit 191:—, Laura 165:25, Bochumer 278:25, Harpener 242:75, Kolej Ostpreuss. 90:30, Kolej Mittelmeer 100:50, Kolej Meridional 137:25, Kolej Henry 121:40, Renta włoska 94:50, Południowa —, Młwa 80:50, Turki 121:—, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. rent. papierowa —, Bustihradery 310:50, Austr. banknoty 169:85, Alpin —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169:30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169:20, na Paryż (krótkie) 80:50, na Amsterdam 168:10, na Londyn długie 20:31 i krótkie 20:42. Uspokojenie silne.

## Poezya społeczna.

Czy to pytanie? Nie — krajobraz. Tak maluje się krajobraz. Ten wiersz jest typowy. Zamiast barw, plastyki, mamy wykryjki. „Jakie góry olbrzymie”. „Jaki las samotny”. „Jaka gra chmur”. „Jaka głusza”. Ate jaka? Gdzie rysunek, kolory, i cispectywa? Są to natatki subiektywne, które samemu poecie mogą nasuwać wrażenia, odebrałe niegdyś, gdy płynął po jeziorze szwajcarskiem, lecz które czytelnika muszą pozostawić zupełnie obojętnym, dając mu tylko martwe słowa. Jeżeli rzeczy wielkie wolno porównywać z małemi, przypominałbym tu pejzaże mickiewiezowskie. Tam barwy zmieniają się formalnie w naszych oczach, szarzeją, robią się purpurowe, zielone, białe, czytelnik widzi je, nie potrzebuje wierzyć poecie na słowo — tu dostajemy szemat, który nie może podnieść nawet najbardziej wydoskonalonego zmysłu kolorystycznego.

Idźmy dalej.

Szukamy czystego psychicznego nastroju w innym wierszu.

„Taka cisza przeraźliwie niema,  
Jakby świat zginął. Myśl się obłąkana  
Staje tą bezdnia. Na chmurach szukano

Boga twarz nie mgli się, a ludzi nie ma,  
I tylko jakiś głąb wciąga i wchłania,  
Jakiś olbrzymi dech..

Dosyć. I tutaj wszystko będzie „jakieś”, a więc zdane na domysłność czytelnika. Słuchajmy jeszcze:

O morze, morze! czyli jest na tobie  
Gdzieś wyspa taka, gdzieby mógł być sam  
Jak w grobie?

O! niechaj pójdę tam!

Niech nikt nie przyjdzie tam, i anioł ciszy,  
Niech serce moje, gdzie miona się krew,  
Uciszy

Przez swój młoczący śpiew.

To klasyczne zapytanie morza o wyspę, na której możnaby być „jak w grobie”, ta niejnniej klasyczna i tak dziwnie w duchu polskiego języka skonstruowana apostrofa do siebie samego: „Niechaj pójdę” (!) i określenie niespokojnego serca przez krew, która się „mionta”! Ubóstwo wyrażen idzie w zawody z ich zużyciem. A od poezji żąda się przecież, ażeby stare myśli wyrażała w misternej, świeżej, kwitnącej formie. Formy, konieczne formy. Ona tymczasem ma wszystkie cechy pospolitości. Co chwila powtarza się szablonowa „bezden”, „bezmiar” i „bezczes”, których się ma aż do przesytu.

Jeszcze ostatni wyjętek. Poeta woła do szczytu góry:

Tam ku tobie, tam nigdy nie doleci podty,

Niekzemy ziemi dech!

Tam wieher ci donosi z lasów zapach jodły,

I z upłazów, co turnie zielenia obwiodły,

Limbowych zapach wiech

Czy to nie szczyt komunizmu? Dlaczego dech ziemi ma być konieczne „podty” i „niekzemu”? Czyż ten człowiek nie na naszym biednym globie nie widzi pięknego?

Czyż nie tutaj rodziły się myśli genialne, idee wstrząsające, kultura oświecająca swoim bogactwem? Poza, poza i jeszcze raz poza... Co chwila można się natknąć na młodego Rousseau, który po dobrym obiedzie restauracyjnym, z cygarem w ustach i w modnie skrojonym garniturze, wdrapawszy się na jakiś pagórek, deklamuje nam swoją pogardę dla cywilizacji i społeczeństwa, kopie nogami tę mrówczą, wytężoną pracę pokoleń ludzkich, której sam zawdzięcza swoją kulturę umysłową i jakby na drwiny przeciwstawia całemu przez tysiące lat budowanemu gmachowi człowieczeństwa swoje — wiechy limbowe! Zaczyna to być nakoniec nudne i aż do zbytku oklepane. Mamy już dość tych sennych jezior, mdlejących łabędzi, mistycznych łuk, całego tego aparatu nieszczerego izolowania się od świata istot żyjących, nieudalych zapędów do nirwany, apoteozowania bierności i lenistwa.

(C. d. n.)



